

# Jan Kaczmarek, 60 minut na godzinę

Biją zegary  
sekunda goni się z sekundą na okrągło  
skąd tyle pary  
tyle tupetu że tak ciągną się i ciągną  
kiedy się zastanowić  
to ze zdziwienia człowiekowi staje mózg

co to za motor  
który popycha nieustannie tryby czasu  
co to za rotor  
czy to na popych czy na pociąg czy na zasuw  
to się nie mieści w głowie  
no chyba że ktoś ma jak baniak duży łeb

i w tym się streszcza prawda złowieszcza  
że czas nie zajac nie królik nie nutria  
i zawsze trzeba poczekać do jutra  
żeby na jutro można było mówić dziś

więc nie mów hop  
nie mów hop dziś  
nie nie przeskoczysz jutro dzisiejszego dnia  
bo czas rzecz prosta  
ma prędkość constans  
i nie pomoże przyspieszacz dopalacz  
godzina dobra zła sześćdziesiąt minut ma  
zatem pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt sześć numery te nie wchodzą w grę ole

sześćdziesiąt minut sześćdziesiąt minut tyle mieści się w godzinie  
sześćdziesiąt minut i jeśli możesz zaraz przekaz to rodzinie  
nie dużo to nie mało  
można powiedzieć że to jest jak raz w sam raz